

Poniżej prezentujemy świadectwo osoby, którą gościliśmy w naszej parafii we wrześniu 2009 w ramach warsztatów dotyczących działania metodą projektu:

Stowarzyszenie św. Filipa Nereusza powstało w 1999 r. w Rudzie Śląskiej z inicjatywy wikariusza parafii p.w. Bożego Narodzenia w Halembie – ks. Waldemara Pawlika. Zrodziło się ono w odpowiedzi na potrzeby kilkunastu ubogich i zaniedbanych dzieci z terenu tejże parafii.

Jego patron to dość niekonwencjonalna postać: sługa ubogich i spowiednik papieża, założyciel oratoriów i wielki mistyk, przyjaciel artystów i towarzysz dzieci ulicy - katalizator w którym Boża miłość i łaska spotykała się z ludzką nędzą i tęsknotą za pięknem i dobrem.

Życie w bliskim kontakcie z Panem Bogiem i bliźnimi (szczególnie tymi najmniejszymi), mądrość, pokora, odwaga, przełamywanie schematów, radość życia – to tylko niektóre cechy św. Filipa. Z perspektywy 10 lat istnienia organizacji, można powiedzieć, że taką samą drogą prowadzi on „swoje” stowarzyszenie, budząc w osobach z nim związanych coraz piękniejsze pragnienia i powierzając nowe zadania...

Zaczęło się od jednej świetlicy dla 40 dzieci. Aktualnie „Nereusz” prowadzi dwie świetlice dla 105 dzieci, dwa punkty przedszkolne dla 20 dzieci, trzy kluby młodzieżowe dla ok. 100 młodych ludzi, co roku organizuje wypoczynek dla ponad 300 osób. Dorosłym udziela bezpłatnych porad prawnych i psychologicznych. Do ubiegłego roku stowarzyszenie prowadziło również treningi gospodarstwa domowego dla osób, których przerastało organizowanie codziennego życia.

Zaczęło się od prowadzenia zajęć i wypełniania wolnego czasu dzieciom i młodzieży – teraz oni sami, dostrzegając potrzeby innych - bezinteresownie pomagają. Najciekawsze nawet zajęcia nie wzbudzają w dzieciach tyle emocji, ile zanesiony staruszcze z okazji świąt baranek wielkanocny. Żadna wycieczka nie jest dla młodzieży tak atrakcyjna, jak przygotowany dla „maluchów” ze świetlic bieg patrolowy. I żaden komunikator internetowy nie jest bardziej w cenie, niż serdeczne spotkanie z dobrym kumplem lub dorosłym. Nie ma też takiego filmu, który dzieci bardziej chciały by obejrzeć, niż zaśpiewać z rodzinami kolędy przy świetlicowym, wigilijnym stole. Św. Filip prowadzi, Pan Bóg błogosławi – Jemu chwała!

Od prawie trzech lat podopieczni i wychowawcy w Stowarzyszeniu pracują metodą projektu. Polega ona na organizowaniu przedsięwzięć, z których wynika jakieś konkretne dobro. „Trafia” ono do dzieci w domach dziecka i na oddziałach szpitalnych, do chorych w hospicjach i domach pomocy społecznej, do samotnych starszych ludzi pozostających w domach, do wspólnot, parafii, mieszkańców osiedli.

Powyższe działania nie byłyby niczym niezwykłym, gdyby nie fakt, że całość tych przedsięwzięć organizują dzieci i młodzież, czasem rodziny. Są to osoby, które w swoim życiu borykają się z wieloma trudnościami: edukacyjnymi, emocjonalnymi, socjalnymi, rodzinnymi, itp. Często deklarują się jako osoby, które nie wierzą w Pana Boga i nie chodzą do kościoła. Mimo to, są twórcami ogromnego dobra. W sposób widoczny działa przez nich Pan Bóg. W tym miejscu przypomina mi się sytuacja, kiedy to w jednej ze świetlic dzieci podejmowały chór z Białorusi. Mimo nieznamości języka okazały gośćmiom tyle serdeczności (obsługiwały je przy stole, oprowadzały po placówce, zadawały niemalże na migi pytania), że chórzystki wychodziły z spotkania ze łzami w oczach, mówiąc łamaną polszczyzną: „Bogu dziękujcie za tak dobre dzieci”. Poruszającym był też moment, kiedy dzieci wróciły od osób starszych, których odwiedziły w przeddzień świąt. Z ogromnym przejęciem opowiadały, jak na ich widok „pan bez nóg płakał”, albo „pani, która już wcale nie wychodziła z łóżka, bo była tak chora” ciągle mówiła: „Jak ja wam dziękuję, nawet wnuki mnie nie odwiedzają, a wy o mnie pamiętaliście”.

O ileż więcej mogłoby się zrodzić dobra we wspólnotach parafialnych, w których motywacją do jego czynienia wynika bezpośrednio z życia w bliskiej relacji z Panem Bogiem...

Praca metodą projektu odbywa się według 3 zasad:

- **dobro wypiera zło** – im więcej stworzymy dobra, tym mniej będzie miejsca na zło
- **podaj dalej** – nie możesz zatrzymać dla siebie swoich talentów, pomysłów, energii

- **prawdziwe życie** – dobro musi działać się w realnym życiu: w kontaktach z innymi, odpowiadaniu na ich potrzeby, a nie w deklaracjach, wyobraźni, czy zamierzeniach.

W ciągu trzech lat pracy tą metodą dzieci i młodzież oraz wychowawcy wkroczyli na drogę tworzenia i promowania dobra zarówno wewnątrz swoich placówek, jak i w środowisku lokalnym. W tym czasie zrealizowano następujące przedsięwzięcia:

a) dzieci i młodzież dla ducha

- nabożeństwa: różańcowe, majowe, Drogi Krzyżowej, czuwania w rocznicę śmierci Jana Pawła II i przed Zesłaniem Ducha Świętego, wycieczko – pielgrzymkę do Sanktuarium Rodziny Błogosławieństw w Leśniowie oraz kilka mszy św.: z okazji 10- lecia Stowarzyszenia, imienin jednej ze świetlic, świąt wielkanocnych, itp.

b) młodzież dla dzieci (z placówek opiekuńczo – wychowawczych i z parafii, przy których kluby działają)

- olimpiady sportowe (dla kilkuset dzieci), turnieje piłki nożnej i tenisa stołowego (dla kilkudziesięciu uczestników), bale karnawałowe i zabawy andrzejkowe, zabawy z okazji dnia dziecka, odwiedziny w domach w dzień św. Mikołaja

z dobrym słowem.... i smakołykiem

c) dzieci i młodzież dla starszych i chorych mieszkańców osiedli i DPS

- odwiedziny w przeddzień Świąt Bożego Narodzenia z własnoręcznie upieczonymi pierniczkami, a w przeddzień Wielkiej Nocy w barankami wielkanocnymi oraz życzeniami

- odwiedziny w Domach Pomocy Społecznej z okazji Dnia Babci i Dziadka – przygotowanie i prowadzenie przez dzieci wspólnych zabaw i gier – międzypokoleniowe bycie razem...

d) dzieci i młodzież dla zmarłych

- dbanie o zniszczone groby, dekorowanie własnoręcznie wykonanymi stroikami i zniczami

- jedna z młodszych grup w świetlicy codziennie modli się za zmarłych

e) dzieci i młodzież dla rodzin i dorosłych

- organizowanie koncertów jesiennych (poezja śpiewana), festynów rodzinnych, koncertów gwiazd (ostatni: „Silesianie dzieciom”), wspólnych wycieczek. Itp.

Cuda Bożej Miłości

Efekty realizacji projektów można mierzyć w liczbach i działaniach, jednak przez te lata stopniowo zaczęło docierać do naszej świadomości, że dzieje się tu o wiele więcej...Zaczęliśmy doświadczać cudów Bożej Miłości:

- przemiany serc- dzieci i wychowawców
- radości- darczyńców i obdarowanych
- wzrostu naszej wiary i nadziei- zawierzenia Panu Bogu
- spełniania naszych pragnień
- rozrastania się dzieła – współpracy z nowymi ludźmi, posłanymi przez Boga
- powoływania nas do nowych zadań i uzdalniania do ich podjęcia.

Zrozumieliśmy, że jesteśmy prowadzeni przez Ducha św. i że na naszych oczach dzieją się cuda. Poczuliśmy się odpowiedzialni za dzieło, które powierzył nam Bóg, a także za nasze powołanie.

Bardzo wyraźnie, po obchodach 10 – lecia Stowarzyszenia zabrzmiały w naszej świadomości słowa św. Filipa: „Ani jeden dzień nie może upłynąć, aby nie uczynić czegoś dobrego”- to zadanie, wyzwanie, drogowskaz, najlepszy program wychowawczy.

Byśmy mogli kontynuować to dzieło, wypełniając wolę Pana Boga – prosimy wszystkich czytających ten tekst o modlitwę!

Alina Szulirz